Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.099

Nr. 186. Sobota dnia 16 Sierpnia 1924 r. Rok XXXI.

Rocznica i jej największa wartość.

Święcimy radosną rocznicę! Rocznicę zwycięstwa orężnego — nad wrogiem przemożnym i moralnego — nad prostracją duchową społeczeństwa i nad wadami narodowego charakteru, które woli zwycięstwa na drodze stanęły. Spychani od czerwca 1920 roku z pod Kijowa, a od lipca z pod Wilna coraz bardziej na zachód, znaleźliśmy się w połowie sierpnia prawie w tem położeniu, w jakiem się Polska w czasie „potopu" za Jana Kazimierza znalazła. Opuszczeni przez wszystkich możnych Europy (prócz jedynej Francji), zdani zostaliśmy na własne siły. Więcej, bo nam te siły paraliżowano! Paraliżował je wróg-najeźdźca, próbujący siać defetyzm wśród wojska! Paraliżowały je państwa z nami sąsiadujące: Czechy i Niemcy, przeszkadzające w transportach środków wojennych z Francji! Do walki z nami wystąpiły wszystkie międzynarodowe siły, których zamiary krzyżowało istnienie Polski wolnej, katolickiej i demokratycznej. Zarówno żydostwo, które w szeregu miast jawnie bratało się z wrogiem i nawet pomagało mu w mordowaniu polskiej ludności, — jak masonerja, która poruszyła wszystkie tajne sprężyny dyplomacji, by nas zostawić bez odsieczy (co jej się zresztą udało), — jak wreszcie socjalizm, którego zawodowa międzynarodówka amsterdamska wydała robotnikom Gdańska, Czech i Niemiec zakaz transportowania lub wyładowywania środków obronnych dla Polski.

I wówczas to, my, po raz wtóry oszukani przez Europę, — skazani przez nią jako „sezonowe państwo" drugi raz na śmierć, zdobyliśmy się na tak wielki wysiłek i na tak doskonały czyn obronny, że — jak się wyraził przyjaciel nasz, prof. Sarolea — „zadziwiliśmy Europę nie tyle czynami oręża, ile mocą swego patrjotyzmu".

Nazwano ten wysiłek „cudem nad Wisłą"! Zapewne nie w tem znaczeniu, by był dziełem sił nadprzyrodzonych bez naszego udziału. Zwyciężył żołnierz polski, uzbrojony i nieuzbrojony, — żołnierz polski, w którym miłość Ojczyzny rozpaliła entuzjazm ofiarny dla wielkiej Sprawy, a miłość wolności podwoiła siły, że w ślad za bohaterem tych dni, księdzem Skorupką, porywał się na dziesięćkroć liczniejsze zastępy wroga, aż — zwyciężył!

Zwyciężył więc wówczas entuzjazm, którym nas natchnęła stara nasza rycerska tradycja. Pamięć na te widzialne walory „państwa swojego" i myśl o tych niewidzialnych, a żywych siłach moralnych Polskę tworzących! Miłość Ojczyzny i idealizm religijny, które się sprzęgły razem i złączyły w jeden płomień czystej i świętej woli zwycięstwa, a których najwybitniejszym heroldem stał się bohater kaniowski, jen. Haller.

I stało się wówczas to, co się tylko z proroctwem Ezechjelowem da porównać: — pole kości suchych, martwych, opuszczone i znieważone przez nieprzyjaciela, — zaszumiało! I wstał lud, groźny swym gniewem naruszonego w ojczystych sadybach gospodarza! I — zwyciężył!

Dlatego to, że triumf nad wrogiem dał nam nasz entuzjazm religijny i patrjotyczny duch, dlategośmy zwycięstwo warszawskie „cudem nad Wisłą" nazwali!

* * *

Lat cztery mija od tych wydarzeń! Entuzjazm zniknął! Miejsce ówczesnej zgody zajęła zażarta walka partyj, koteryj, klas! Żołnierz polski, który pod Hallerem obronił „ołtarze i ogniska" przed czerwonym militaryzmem, otrzymał nagrodę na ulicach Krakowa w listopadzie ubiegłego roku. Atmosfera roku 1924 nie jest więc atmosferą roku 1920-go. I być nią zresztą nie może! Ale jedno musi pozostać z doświadczeń naszej kampanji bolszewickiej: — przekonanie, że **najwyższą wartością jest duch narodu, — wyższą, niż złoto naszego gospodarstwa, — niż siła zbrojna państwa, — niż ziemia nawet ojczysta!**

Niech więc ten „Duch Narodu", Duch „Cudu nad Wisłą", religijno-moralna idea naszych tradycyj — prowadzi nasze państwo ku nowej przyszłości! **W. Z.**

Krakowski komitet obchodu „Cudu nad Wisłą" pominął zupełnem milczeniem w swej odezwie nazwisko największego bohatera tego wydarzenia — jen. Hallera. Natomiast aż dwa razy wymienił „Naczelnego Wodza", którego roli w tych historycznych dniach raczej nie należało przypominać. Na szczęście sąd komitetu obchodowego a głos historji, to — dwie różne rzeczy!

Wyrok sądu rozjemczego w strajku górnośląskim.

PRAWDOPODOBNIE W PONIEDZIAŁEK ZACZNIE SIĘ PRACA NORMALNA.

Katowice. (AW.). Rozpoczęte we środę o godz. 7 wieczorem posiedzenie sądu rozjemczego, zakończyło się wczoraj o godz. 1.30 w nocy. Wyrok, jaki zapadł, zawiera następujące postanowienia:

CZAS PRACY.

W hutnictwie przedłuża się w myśl rozporządzenia rządowego czas pracy do 10 godzin, z wyjątkiem tych kategoryj, które już przed wojną pracowały 8 godzin. Dla tych kategoryj, których bliższem określeniem zajmie się komisarz demobilizacyjny w porozumieniu z organizacjami zawodowemi, pozostawia się nadal 8-godzinny dzień pracy.

ZAROBKI.

Zarobki robotników, którym czas pracy przedłużono, obniżone zostaną o 20% w stosunku do płac czerwcowych, czyli że obecnie zarobki te pozostaną mniej więcej na tym samym poziomie. Dla tych, którzy pracują nadal 8 godzin, zarobki pozostaną bez zmiany. Co do czasu pracy robotników kopalnianych, pracujących pod ziemią, pozostanie on niezmieniony. Natomiast na powierzchni efektywny czas pracy wynosi 9 i pół godzin.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z **dniem 18 b. m. Zarobki w górnictwie obniżono o 10%.** Dodatki dla maszynistów wyciągowych **podniesiono na 20, względnie 25 groszy za godzinę.** Przewidywane jest 14-dniowe wypowiedzenie.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że równocześnie z wydaniem powyższego wyroku sądu rozjemczego, **zwołują centralny komitet i kongres rad załogowych**, na którym przedstawią wyrok i przedebatują sprawę zlikwidowania strajku. **Prawdopodobnie w poniedziałek, tak huty, jak i kopalnie, rozpoczną normalną pracę.**

Warszawa. (Telef. wł.). Z Katowic donoszą, że umowa, zawarta na zasadzie wyroku sądu rozjemczego, **ma obowiązywać do 1 października z 14-to** dniowym terminem wypowiedzenia.

Zajścia w hucie Laura.

Warszawa. (Telef. wł.). **Wczoraj w hucie Laura tłum**, złożony z 1.000 osób, pobił dyrektora tejże huty.

Kredyty w Banku Polskim.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z podnoszonymi głosami o trudnościach, napotykanych w Banku Polskim przy zaciąganiu pożyczek na zastaw papierów wartościowych, z kompetentnego źródła wyjaśniają, że **pożyczki może udzielać Bank Polski w stosunku do sum, gromadzonych na prywatny rachunek żyrowy.**

W myśl statutu Bank Polski **nie jest obowiązany do udzielania pożyczek.** Z czego wynika, że przy udzielaniu pożyczek **musi być zachowana daleko idąca przezorność.**

Odpowiedź rządu sow. na notę polską.

Warszawa. (PAT.). Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin przesłał charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Wyszyńskiemu notę, w której potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 6 sierpnia b. r. **w sprawie napadu na Stołpce, komunikuje, iż władze S. S. S. R. przeprowadzą śledztwo w sprawie wyłuszczonych w nocie polskiej wiadomości i o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić rząd polski.**

Prezydent Rzeczyposp. w Sandomierskiem

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty **wyjechał do Sandomierza na uroczystość poświęcenia sztandaru 4 p. saperów.** P. Prezydent z Sandomierza udaje się **w krótką podróż po okolicy.**

REALIZACJA USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH.

Warszawa. (AW.). W najbliższych dniach w Ministerstwie Skarbu odbędą się narady dotyczące **zrealizowania ustawy o pełnomocnictwach.** Pisma donoszą, że rozporządzenie wykonawcze ustaw o pełnomocnictwach będzie **złożone do podpisania Prezydentowi z początkiem przyszłego tygodnia.**

Nowe traktaty handlowe.

Warszawa. (AW.). Podpisanie **umowy handlowej polsko-greckiej** nastąpi po uregulowaniu sprawy poselstwa polskiego w Atenach, dokąd wkrótce wyjeżdża jako poseł Maciej Loret, dotychczasowy radca poselstwa w Rzymie.

Warszawa. (AW.). 13 b. m. w gmachu M. S. Z. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **traktatu handlowego polsko-duńskiego.**

O termin ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry.

W myśl tezy francuskiej nastąpi to w rok po realizacji planu Dawesa. — Niemcy prawdopodobnie przyjmą tezę francusko-belgijską. — Porozumienie w sprawie urzędników wysiedlonych osiągnięte.

Londyn. (PAT.). Wczorajsze popołudniowe obrady ministrów francuskich i belgijskich z ministrami niemieckimi podjęte zostało o godz. 17 i trwały przeszło dwie godziny. W sprawie ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry **Niemcy domagali się wyznaczenia terminu ewakuacji na dzień 1-go stycznia 1925 roku, względnie najpóźniej na dzień 1-go kwietnia tegoż roku.** Strona francusko-belgijska stała nadal na stanowisku zajętem uprzednio, mianowicie, że **wojska francusko-belgijskie opuszczą obszar okupowany dopiero w rok po zastosowaniu planu Dawesa, t. j. gdy Niemcy w międzyczasie wypełniać będą bez uchybień przyjęte przez się zobowiązania.**

Herriot przedstawił zarys polityki francuskiej w stosunku do Niemiec i stwierdził, że **przeprowadzenie ewakuacji przed upływem jednego roku jest niemożliwe,** zaznaczając, że w czasie rokowań Francja niewątpliwie wykazała liberalizm i pragnienie pokoju, poczem zwrócił się do ministrów niemieckich z wezwaniem, aby ze swej strony ożywiani byli również duchem pojednawczym. W sprawie **urzędników niemieckich,** wysiedlonych za udział w biernym oporze, zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte. Podstawa tego porozumienia trzymana jest w tajemnicy.

Dalsze szczegóły omawiane zostaną poza konferencją. Po zakończeniu posiedzenia ministrowie niemieccy odbyli naradę w swoich apartamentach. Kanclerz Marks **zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi w sprawie terminu ewakuacji na dzień następny,** pragnąc porozumieć się z kolegami z gabinetu, pozostałymi w Berlinie. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że **rzesza zgodzi się ostatecznie na warunki strony francusko-belgijskiej.**

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Stresemann odbył dziś konferencję z Macdonaldem, na której oświadczył, że **bezpośrednim skutkiem przyjęcia planu Dawesa przez Niemcy musiałoby być opróżnienie Zagłębia Ruhry.**

RADA MIN. RZESZY APROBUJE STANOWISKO DELEGACJI.

Berlin. (PAT. Wolff.). Dziś odbyła się pod przewodnictwem prezydenta rzeszy Eberta **rada ministrów, która obradowała nad sytuacją, wytworzoną przez wczorajsze rokowania niemiecko-francusko-belgijskie w kwestji opróżnienia Zagłębia Ruhry. Rada ministrów zgodziła się w zupełności na stanowisko delegacji niemieckiej.**

Rakowski o układzie angielsko-sowieckim.

Moskwa. (AW.). Rakowskij udzielił londyńskiemu korespondentowi „Izwiestji" wywiadu na temat układu anglo-sowieckiego. **Rząd sowiecki zobowiązał się zaspokoić roszczenia obywateli angielskich, dotyczące długów przedwojennych,** pod warunkiem, że tytuły uzasadniające te roszczenia, znajdowały się w posiadaniu obywateli angielskich **przed marcem 1921 r.** Prócz tego sowiety zobowiązały się **zaspokoić roszczenia, wynikłe z powodu wydarzeń rewolucyjnych i dojść do porozumienia** z byłymi właścicielami i rządem angielskim do sposobów odszkodowania za upaństwowiony majątek.

W zamian za to **rząd sowiecki zobowiązuje się gwarantować pożyczkę Z. S. S. R., której wysokość i warunki zostaną określone później,** zależnie od wysokości zobowiązań sowieckich. Pomiędzy temi zobowiązaniami istnieje iunctim, co zostało specjalnie podkreślone w artykule 13-tym układu. **Naprzód winno nastąpić ustalenie sumy, którą sowiety zgadzają się wypłacić z tytułu wymienionych roszczeń angielskich, potem zostanie ustalona suma i warunki gwarantowanej pożyczki.** Odnośne postanowienia będą przedmiotem **drugiej umowy,** której zawarcia nie należy oczekiwać przed listopadem.

Na mocy traktatu handlowego **Anglja uzyskuje największe uprzywilejowanie w sprawach żeglugi morskiej i taryf celnych na granicach wschodnich Związku sowieckiego.** W stosunku do Z. S. S. R. zastosowana będzie ustawa angielska o ulgach handlowych i kredytach eksportowych. Po podpisaniu obecnego traktatu pozostaje jeszcze wyczerpanie programu politycznego konferencji, poczem zakończy ona swe prace.

Anglja wysyła flotę wojenną na wody Egiptu.

CAŁA AFRYKA PÓŁNOCNA POWSTAJE PRZECIW „BIAŁYM".

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Macdonald przybył wczoraj do urzędu spraw zagranicznych, gdzie oczekiwali go zaproszeni przez niego starszy komisarz dla Egiptu Alenhy i komendant armji angielskiej w Egipcie. Odbyto konferencję w sprawie położenia w Egipcie, w rezultacie której **postanowiono wysłać krążownik angielski do Port Sudan na morzu Czerwonem, oraz stacjonować w Aleksandrji jeden z wielkich okrętów wojennych, należących do floty morza Śródziemnego.** Wieczorem pisma londyńskie donoszą, że wojskowe koła angielskie **uważają sytuację w Egipcie i w Sudanie za niepokojącą.** Władze angielskie otrzymały od rządu hiszpańskiego informacje, pozwalające wnosić, że wśród ludności tubylczej **na całem północnem wybrzeżu afrykańskiem szerzy się ruch przeciw białym, zmierzający do wywołania powszechnego powstania.**

Zagadkowe samobójstwo w gmachu Min. spraw wojskowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj przed godz. 2.30 po południu żona woźnego, zajętego **w III departamencie Ministerstwa spraw wojskowych, Błaszczykowa,** zauważyła na korytarzu kręcącego się, **elegancko ubranego, młodego mężczyznę.** W chwili, gdy Błaszczykowa opuściła mieszkanie, **mężczyzna ów wtargnął do środka.** Gdy Błaszczykowa po powrocie ujrzała obcego w mieszkaniu, wszczęła alarm i spodowała **aresztowanie tajemniczego gościa przez żandarmerję wojskową.** Władze wojskowe nie mają jednak prawa przeprowadzać dochodzenia w sprawach cywilnych, przeto odstawiono **młodego człowieka do ekspozytury policyjnej, gdzie wylegitymował się jako Michał Burgieł, student III kursu wyższej szkoły handlowej w Warszawie.**

W chwili, kiedy policjant eskortował aresztowanego do komisarjatu, **rozległ się nagle strzał i Burgieł padł martwy na ziemię.** Tajemnicze to samobójstwo poruszyło opinję publiczną.

Zaznaczyć należy, że — według zeznań Błaszczykowej i innych świadków — Burgieła widziano już kilkakrotnie kręcącego się w pobliżu mieszkań, zajętych przez służbę Ministerstwa wojskowego i zaglądającego do wnętrza przez dziurkę od klucza. Istnieje przypuszczenie, że **samobójca miał na celu dostanie się do mieszkania, celem zdobycia znajdujących się tam kluczy do biura III departamentu Ministerstwa spraw wojskowych.** W krytycznym czasie zauważono również dwóch młodych ludzi, oczekujących przed gmachem Ministerstwa na Burgieła.

GROŹBA MASOWYCH ZWALNIAŃ W GÓRNICTWIE.

Katowice. (Telef. wł.). Według „Kattowitzer Ztg." w kołach przemysłowców górniczych zauważają się tendencje do masowych zwalniań robotników. **Ma to stać w związku z przedłużeniem czasu pracy.** „Kattowitzer Ztg." wymienia cyfrę 30.000 ludzi, którzy mają być zwolnieni.

Gdyby informacja miała istotnie się sprawdzić, nie trudno przewidzieć, jakie skutki pociągnęłoby to za sobą.

30.000 zrozpaczonych i zdecydowanych na wszystko ludzi może stanowić poważną przeszkodę na drodze powrotu do normalnych stosunków na Górnym Śląsku.

Nad czem będzie radzić Liga nar.

Genewa. (AW.). **29-go b. m. rozpoczyna się posiedzenie Rady Ligi, 30-ste z rzędu, 1-go września rozpocznie się 5-te plenarne zebranie członków Ligi.** Na porządku kwestje związane **z sanacją Austrji i Węgier, następnie kwestja rozbrojenia, kontroli wojskowej, zabezpieczenia,** wreszcie specjalne, jak odnoszące się do okręgu Saary, regulacji **granicy między Jugosławją a Albanją,** oraz międzynarodowe **kwestje finansowe, gospodarcze i humanitarne.**

WZROST DROŻYZNY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). Urzędowo donoszą, że koszta utrzymania w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia b. r. **wzrosły o 6%.**

WIEDEŃSKIE POGŁOSKI GIEŁDOWE.

Wiedeń. (PAT.). Dziś rozeszły się na giełdzie tutejszej pogłoski, jakoby rząd polski dążył do **upaństwowienia polskich kolei lokalnych.** Z tego powodu był bardzo silny popyt na te papiery.

Radicz zawarł układ z Sowietami.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Zagrzebia: Na wczorajszej konferencji partji Radicza, ten ostatni zdał sprawozdanie ze swego pobytu w Anglji i w Rosji. Podkreślił on, że jego podróż miała na celu **poinformowanie polityków zagranicznych o sprawie chorwackiej, oraz o stosunku** Chorwatów do Serbów. Poseł Radicz **osiągnął w Moskwie to, że na wypadek przeprowadzenia t. zw. macedońskich wyborów w Chorwacji, oraz ewentualnej rewolucji i obwołania republiki chorwackiej, Rosja sowiecka uzna natychmiast ten nowy rząd.** O nowym rządzie jugosłowiańskim Radicz **wyraził się z sympatją.**

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu, że po głosowaniu w skupczynie nad oświadczeniem rządowem, przyszło do **ostrej wymiany zdań między posłem Budisavijowicem a posłem Pawlem Radiczem. Budisawijowic wyzwał Radicza na** pojedynek.

Tajne ładunki sowieckiej broni i amunicji

NA BAŁKANACH.

Sofia. (PAT.). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Z początkiem bieżącego miesiąca władze bułgarskie dowiedziały się, że **między 8 a 15 b. m.** znaczne zapasy pochodzącej z Rosji **broni i amunicji mają być wyładowane na bułgarskiem wybrzeżu morza Czarnego, jak również w Rumunji u ujścia Dunaju.** W związku z tą wiadomością został zorganizowany baczny nadzór nad wybrzeżem. Wczoraj patrol wojskowy znalazł koło Burgas, w miejscu odosobnionem, **20 skrzyń w rewolwerami i 10 skrzyń nabojów karabinowych.** Cały ten materjał wojskowy był **fabrykacji rosyjskiej.** Wszczęto energiczne śledztwo celem wykrycia osób, które dokonały wyładowania tego materjału wojennego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Bukareszt. (AW.) Ajencja „Korost" donosi, że **translokacja wojsk rumuńskich wzdłuż granicy bułgarskiej została ukończona. Wzdłuż całej granicy ustawiono większy kordon wojskowy. — W Czernej Wodzie ustawiono hangary dla dwóch eskadr lotniczych. Flota czarnomorska stoi pod parą w Konstancy. Rząd rumuński nie tai zamiaru natychmiastowego obsadzenia Warny w razie przewrotu w Bułgarji, aby w ten sposób pozbawić komitadżów bułgarskich podstawy do operacji.**

Dyrekcja kolei państwowej w Krakowie komunikuje: Podczas dojeżdżania pociągu osobowego Nr. 23 do stacji Podłęże dnia 13 b. m., wykoleił się parowóz tego pociągu z przyczyny jeszcze nieustalonej i spowodował wykolejenie wagonu służbowego. Skład pociągu nie uszkodzony. Dwie osoby zgłosiły lekkie kontuzje. Komisyjne badania przyczyny wykolejenia w toku.

Z dnia politycznego.

Niesprawiedliwy wyrok „Czasu".

Z racji strajku na G. Śląsku pisze krakowski „Czas":

„Równocześnie należy pamiętać, że nie można przedłużać dnia roboczego w jednej prowincji. a a zapominać, że całe polskie ustawodawstwo socjalne jest do warunków naszych niedostosowane, uchwalone na kolanie i dla rozwoju polskiego gospodarstwa szkodliwe. Daleko łatwiej je zreformować, jak długo nie dzieje się to pod ciśnieniem lokautów, strajków, bezroboci, rozruchów i agitacji komunistycznej. **Jeśli się reformy nie podejmie i nie odrzuci tego, co jest w polskiem ustawodawstwie socjalnem doktrynerskiem i szkodliwem**, to te same objawy upadania całych gałęzi naszej produkcji wystąpią i wszędzie indziej tak, jak obecnie wystąpiły na Śląsku. Należy też jeszcze raz wyrazić życzenie, aby rząd, korzystając z doświadczeń obecnych, nie spuścił całego tego skomplikowanego problemu z oka, ale zawczasu **przygotował rewizję wszystkich warunków społecznych**, wśród jakich gospodarstwo narodowe polskie z taką ogromną trudnością walczy o swój byt".

Do takich wniosków doszedł „Czas", zastanawiając się nad źródłem obecnego przesilenia w przemyśle polskim. Jego zdaniem — jak z powyższego ustępu wynika — przyczyną „upadania całych gałęzi naszej produkcji" jest nasze ustawodawstwo socjalne, gwarantujące robotnikowi słuszną i sprawiedliwą płacę i ludzkie warunki pracy.

Być może — lojalnie stwierdzamy — że ta lub owa ustawa ma braki, i że się one odbijają na naszej produkcji ujemnie, trzeba jednak przyznać, że dzieje się to nie dlatego, by ustawa miała być niepotrzebną lub z gruntu złą, ale dlatego, żeśmy w naszej trosce o byt robotnika wyprzedzili ustawodawstwo socjalne Europy, co do pewnego stopnia na wydajność pracy ujemnie wpływa. I odnośnie do tych spraw mogliśmy obecnie obserwować to pocieszające zjawisko, że duża część naszych mas robotniczych mimo nagonki komunistycznej patrzy realnie na warunki produkcji i gotowa jest nawet zrobić ofiarę z pewnej części swoich zdobyczy przynajmniej na tak długo, dopóki inne państwa przemysłowe nie zrównają się z nami pod względem ustaw ochronnych.

Atoli z drugiej strony trzeba być ślepym, by nie widzieć, że nierównie większa odpowiedzialność za obecne przesilenie spada na przemysłowców. W czasie ostatnich rokowań o likwidację strajku kapitaliści postawili pewne żądania, od których — ani rusz — nie chcą odstąpić i to wówczas nawet, gdy robotnicy punkt za punktem opuszczając swoje postulaty. Bezstronny obserwator stanowisko robotników dotychczasowe określi jako obywatelskie, gdy stanowisko zajęte przez przemysł nie zasługuje na inne określenie, niż jako — typowo kapitalistyczne. W tych warunkach, po tych wypadkach, jakie zaszły na Śląsku, winę całą za przesilenie składać na wynędzniałe masy robotnicze, a uwalniać od niej syte i opływające we wszystko sfery kapitalistyczne jest — ośmielimy się to powiedzieć — niesprawiedliwością, a szerzenie tych opinij w społeczeństwie przez prasę, choćby konserwatywną, — musimy określić jako bardzo niebezpieczne. „Czas" wie, dlaczego!

O nowe rozgraniczenie województw.

Od jakiegoś czasu mówi się o reformie dotychczasowego podziału województw, przedewszystkiem w drodze zniesienia województwa tarnopolskiego, a utworzenie województwa przemyskiego; na razie sprawa cała poszła w odwłokę... Porusza ją w ostatniem „Słowie Polskiem" poseł Zamorski, jeden z inicjatorów obecnego podziału Galicji wschodniej na trzy województwa.

Cel, jaki przyświecał — pisze p. Z. — twórcom wspomnianego podziału, a zwłaszcza kreowania województwa tarnopolskiego, była chęć utworzenia z okręgów: złoczowskiego, brzeżańskiego, tarnopolskiego i czortkowskiego, o 36 procentach polskości, „kraju mieszanego polsko-ruskiego". Tym sposobem spodziewano się przyspieszyć proces wytworzenia większości polskiej na tych terenach. Korzyści z takiego rozwiązania sprawy miały być: stworzenie z granicy Zbrucza, czysto etnograficznej granicy obszaru polskiego, — zabezpieczenie w ten sposób Lwowa, jako polskiego miasta, wreszcie odgrodzenie Rusi stanisławowskiej od Rosji krajem polskim.

Rachuby te przekreślają wspomniane tendencje do zniesienia województwa tarnopolskiego. To też p. Zamorski odnosząc się nieprzychylnie do takich planów, pisze:

„Jakiekolwiek jednak zmiany prowadziłyby do jedynego wyniku, mianowicie, że województwo lwowskie straciłoby większość polską i że kraj o większości niepolskiej rozszerzyłby się od Zbrucza poza San".

Zamordowanie de Haana.

W dniu 30 czerwca b. r. zamordowano na ulicy Jerozolimy żyda holenderskiego, profesora de Haana. Zamordowany był jednym **z najwybitniejszych przywódców ruchu ortodoksyjnego** w żydostwie i stał na czele wszechświatowej żydowskiej organizacji „Aguda Izrael". Zamordowany skrytobójczo **stał w otwartej walce z sjonizmem, a z powodu swej wielkiej popularności wśród żydów-ortodoksów był wielce niewygodnym dla sjonizmu.**

W szczególności piętnował ateizm sjonistów, ich cynizm moralny, odrzucający wszelką tak dla żyda świętą tradycję. Ponadto interesował się bardzo żywo politycznymi planami sjonizmu. Właśnie pierwszego lipca miał wyjechać do Londynu, aby wobec rządu angielskiego **zaprotestować przeciw sjonistycznemu projektowi ustawy gminnej**, a przy tej sposobności wystąpić — jak donosi „Figaro" — z krytyką sjonizmu i z wielce dla leaderów tego ruchu nieprzyjemnemi rewelacjami. Wspomniany projekt sjonistyczny ustawy gminnej wywołał najżywsze obawy wśród ortodoksów, poddawał bowiem wszystkie gminy (nie wyłączając i ortodoksów) pod władzę nadrabinatu sjonistycznego. Miarą obaw, jakie przejmowały ortodoksów wspomniane plany sjonistyczne, będą słowa jednego z ich przywódców, rabina Sonnenfelda, który oświadczył, że **ortodoksi woleliby podlegać muzułmańskiej iurysdykcji religijnej**, która uznaje wolność religijną, aniżeli zgodzić się na rabinat sjonistyczny.

Mord dokonany na osobie wybitnego ortodoksa i to w przeddzień jego podróży do Londynu, wywołał niesłychane poruszenie wśród żydów całego świata i został uznany odrazu za mord polityczny.

Oto, co mówi o tem rabin Sonnenfeld: „Cały świat dobrze wie, kogo obciąża zbrodnia. **Jeżeli nie zna się osoby właściwego sprawcy, to nie mniej widocznem jest, kto jest odpowiedzialny za mord.** Zbrodnia ta bowiem była już od dłuższego czasu przygotowana, a mordercy wiedzieli, jaki wybrać najodpowiedniejszy moment. W ostatnich latach otrzymywał zamordowany listy z pogróżkami, w których zapowiadano mu śmierć, jeżeli nie zmieni swego postępowania wobec sjonistów. Wiedziano nazbyt dobrze, że 1 lipca zmarły ma wyjechać do Londynu, by tam wystąpić z protestem przeciw planowanej ustawie gminnej, więc go zamordowano, aby więcej już nie szkodził".

A następnie już wprost pod adresem sjonistów: „Przyszliście tu, aby zanieczyścić kraj. Po zbezczeszczeniu go bezbożnością i hańbą, poczynacie przelewać krew! Szukacie panowania nad nami za pomocą miecza, we krwi chcecie spławić synagogę Izraela. Ale miecze wasze wyszczerbią się i złamią o skały wiernych serc żydowskich! **Jak rozszalały rumak w dzikim, niepohamowanym pędzie, jak pijany, wyzuty z wszelkich więzów moralnych, tak wy szalejecie po naszym kraju.** Mylicie się, jeżeli sądzicie, że po okryciu wieczną hańbą domu Izraelowego, po podeptaniu odwiecznego prawa boskiego: „Ja jestem Panem twoim i Bogiem", po zamordowaniu szlachetnego człowieka, zdołacie opanować dom Izraela, a ludowi z twardym karkiem nałożycie wędzidło, aby go poprowadzić według własnego upodobania. Daremnie! Wy siewcy kłamstwa, a żniwiarze mordu, zawiedziocie się w swych nadziejach. Zginiecie w swych grzechach i złapiecie się we własne sidła. **Ziemia święta, którą tak zbeszcześciliście, wypluje was!"**

Tak scharakteryzował rabin żydowski ideową wartość sjonizmu. Ze słów tych wieje nienawiść,

Narodowi działacze na Śląsku.

PAWEŁ STALMACH.

(W setną rocznicę urodzin).

II. W roku 1849 poruszył Stalmach w „Tygodniku C." myśl utworzenia „polskiego towarzystwa gospodarczego", z czego skorzystali Niemcy i założyli w marcu 1850 r. swoje „Towarzystwo gospodarcze", obliczone tylko na większych gospodarzy, a równocześnie namiestnik Śląska Kolchberg założył w Opawie „Towarzystwo gospodarcze dla całego Śląska austr.", oznaczając na wkładkę miesięczną tylko 12 hal., chcąc tem złapać naszych rolników; dzięki ostrzeżeniu przez Stalmacha nie doszło do tego. Za to, gdy Stalmach po dwakroć prosił o pozwolenie na założenie „polskiego towarzystwa gospodarczego", nie udzielono mu jego, aż dopiero w roku 1869 mogli Polacy śląscy założyć „Towarzystwo rolnicze", istniejące do dnia dzisiejszego, w czem znów leży wielka zasługa i praca P. Stalmacha.

By budzić zamiłowanie do języka polskiego zakrzątał się Stalmach koło przedstawień amatorskich, dobierając odpowiednich sztuczek dramatycznych; pierwsze takie przedstawienie odbyło się 20 grudnia 1852 r., na którem odegrano „Chłopów arystokratów" Anczyca.

Te wszystkie prace i poczynania Stalmacha odbijały się na „Gwiazdce C.", bo rząd nie mogąc przeszkodzić pracy oświatowej, uderzał w pismo, które było nerwem tej pracy. Trudne więc było jego stanowisko jako redaktora; sam je określał, że celem jego pracy redaktorskiej było: „oświata ludu i obrona narodowości" — „łączyć polski katolików i ewangelików Księstwa Cieszyńskiego w sprawach zawodowych i politycznych, celem osiągnięcia równouprawnienia narodowego". W osiągnięciu tego celu przeszkadzali mu i narodowcy cieszyńscy, którzy zazdrościli mu wyników pracy, a samej pracy podjąć się nie chcieli. Doszło nawet do tego, że zaczęto Stalmacha oczerniać w prasie polskiej, zarzucając mu zdradę interesów polskich. Stalmach dwa razy odzywał się z apelem do społeczeństwa polskiego, a lud śląski widząc krzywdę, jaka dzieje się redaktorowi, wydał 15 stycznia 1886 r. oświadczenie z 2800 podpisami, piętnujące postępowanie „narodowców" i prasy polskiej, stojącej tylko na ich usługach. Ręka w rękę z tem wszystkiem szły procesy prasowe.

Lecz te niepowodzenia sądowe, te walki i borykanie się z tymi, którzy byli raczej powołani, by mu w pracy pomagać, nie złamały go i nie zniechęcały do pracy nad ludem. Chcąc dać ludowi oprócz gazetki i dobry kalendarz, który jest niezbędnym przyjacielem kmiotka przez cały rok, zaczął od roku 1856 wydawać „Kalendarz Cieszyński" i „Kalendarz Polski" dla ludu małopolskiego.

Kiedy w roku 1860 przywrócono w Austrji dyplomem cesarskim zawieszoną chwilowo konstytucję, skorzystał z tego Stalmach i pomimo przeszkód wznowił „Czytelnię", rozwiązaną w roku 1854, pod nazwą „Czytelni Ludowej".

Widząc, że młodzież na wyższych uczelniach musi nieraz w nędzy studjować, rzucił myśl założenia „Towarzystwa naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego" na wzór istniejącego już towarzystwa w Poznańskiem; zbierał fundusze, zachęcał do przystępowania na członków i w roku 1872 doprowadził do uroczystego otwarcia tego „Towarzystwa".

„Macierz szkolną" założył Stalmach w roku 1885 na wzór „Matice skolske", a była ona „benjaminkiem" jego, jak ją sam nazywał. By móc zupełnie poświęcić się pracy koło „Macierzy szkolnej", doradzał narodowcom (towarzystwu ludowemu), by założyli spółkę wydawniczą i odkupili „Gwiazdkę Cieszyńską", a kiedy i drugie jego zwrócenie się do narodowców pozostało bez skutku, oddał „Gwiazdkę C." katolickiemu duchowieństwu na własność, które utworzyło „katolickie towarzystwo prasowe". W „Macierzy" piastował Stalmach godność prezesa aż do śmierci, a przy wyborach w roku 1889 utrzymał się tylko jednym głosem, bo „narodowcy" uknuli przeciwko niemu spisek (podobnie, jak później przeciw ks. Londzinowi), chcąc go z wydziału, a może i wogóle z „Macierzy" usunąć. Jedynem jego życzeniem było doczekać się otwarcia przy pomocy „Macierzy polskiego gimnazjum w Cieszynie, zwłaszcza, że w roku 1889 dochodził już fundusz „Macierzy" do 20.000 koron, ale śmierć zabrała go cztery lata wcześniej. **Zmarł 13 listo-**

jaka może tylko panować między zwolennikami namiętnego wprost przywiązania do wiary ojców i do tradycji, a prądem nowym, który, według słów braci Tharaud, jest „religją", wyznawaną przez żywioły żydowskie, wyzwolone całkowicie z dawnych pojęć religijnych. Ta nienawiść wykopała między dwoma kierunkami żydostwa przepaść, na dnie której spoczął trup de Haana. I jedno jeszcze należy przy tej sposobności podkreślić: — **oto sjonizm, który niebo i ziemię porusza, by świat przekonać o nieistniejących „pogromach" w Polsce, sam w Palestynie, w Jerozolimie, u siebie morduje w biały dzień swojego politycznego przeciwnika.** **M. M.**

Z ruchu Ch. D.

Uchwały warszawskie w sprawie strajku śląskiego.

W dniu 11 b. m. o godz. 8 wieczór w dużej sali na Śniadeckich w Warszawie odbył się wiec Chrześcijańskiej Demokracji. W przepełnionej robotnikami sali przemawiali pp.: adwokat Janczewski, inż. Bryła, Spasiński i Kaczorowski, omawiając obecną sytuację polityczną, oraz kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie, a zwłaszcza sytuację na Górnym Śląsku. Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Wobec ciężkiego położenia warstwy robotniczej, która dotychczas ponosiła główny ciężar podatku inflacyjnego, zebrani zwracają się do Rządu z żądaniem, aby przedsięwziął energiczne środki w celu usunięcia bezrobocia i zapewnienia warstwie robotniczej normalnych warunków egzystencji. Domagamy się, aby uchwała sejmowa, dotycząca zasiłków dla bezrobotnych, została natychmiast wprowadzona w życie.

2) Biorąc pod uwagę niezwykle ciężkie położenie warstwy robotniczej na Górnym Śląsku. jak również samolubne stanowisko przemysłowców, zebrani domagają się w sposób jak najbardziej energiczny: a) aby był utrzymany w zasadzie 8-godzinny dzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, b) aby Rząd w żaden sposób nie dopuścił do jakiegokolwiek zmniejszania zarobków robotniczych na Górnym Śląsku.

3) Zebrani wyrażają swoje oburzenie obłudnej polityce władz II-giej Międzynarodówki, jak również socjalistom niemieckim, którzy, mając duże wpływy w rządzie niemieckim, dopuścili do zaprowadzenia w Niemczech 10-godzinnego dnia pracy, a przez to do bezwzględnej konkurencji przemysłu niemieckiego z przemysłem polskim, która skłoniła przemysłowców do żądania, aby i w Polsce 10-godzinny dzień pracy został zaprowadzony.

Ostatnia rezolucja dotyczyła werdyktu krakowskich sędziów przysięgłych w procesie listopadowym.

---

padł 1891 roku w Cieszynie na zapalenie mózgu, a właściwie z powodu przepracowania w 68 roku życia; umarł jako katolik, bo dwa dni przed śmiercią w obecności starostwa i władzy duchownej oświadczył przy zdrowych zmysłach, że chce przejść na katolicyzm, że to już od dawna było jego życzeniem i tylko wzgląd na pracę na polu narodowem, by nie drażnić ewangelików, był powodem, że do śmierci odsuwał przejście, chociaż od lat już był praktykującym katolikiem. Ewangelicy przyjęli wiadomość o przejściu Stalmacha na katolicyzm z pewnem wzburzeniem i stąd do dzisiaj niechęć ich do osoby tego wielkiego Obywatela Śląska.

Życiem swem i pracą wypełnia on bodaj czy nie najważniejszy szmat dziejów naszej śląskiej krainy. Bez Niego byłby Śląsk uległ czechizacji i nie byłby wytrzymał swej próby ogniowej roku 1919. On przez Macierz wychował obecne pokolenie, które dzierży ster w ręku i ofiarą wcieliło Śląsk, chociaż niestety nie cały, do wspólnej Ojczyzny. W spuściźnie zostawił nam 40-letnią pracę w „Gwiazdce Cieszyńskiej", oraz szereg prac historycznych i literackich.

Wszystkie istniejące zakłady i towarzystwa polskie na Śląsku są świadectwem Jego pracy i poświęcenia. Niektóre On sam powołał do życia, a założeniu reszty przyświecał Jego duch, który i po śmierci promieniował w życiu naszem narodowem.

Ks. Em. Grim.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Okradanie Skarbu Państwa przez żydowsko-niemiecki koncern.

W swoim czasie donosiliśmy o wykryciu w Katowicach zuchwałego oszustwa podatkowego w firmie węglowej Caesara Wollheima. Głównym zbrodniarzem w tej spółce żydowsko-niemieckiej, okradającej Skarb Państwa Polskiego, jest kierownik koncernu, żyd Alfred Böhm. Zbrodnia jego polega na tem, że świadomie starał się ukrócić podatek należny Państwu, prowadząc w tym celu tajną korespondencję z centralą koncernu w Berlinie. Poza księgami, które przedkładał władzom, prowadził on tajną buchalterję, przechowywaną w specjalnych szafach w biurze koncernu.

W szczególności w przedłożonem władzom skarbowym zamknięciu rachunkowem za rok 1922/23 nie uwzględnił wcale zysku z licznych przesyłek węgla do Niemiec, Czech i Austrji. Nie wykazał również w księgach zysku przekazanego przez berlińską centralę na katowicki oddział koncernu za węgiel sprzedany w Niemczech w wysokości 363,725.319 Mk. niemieckich. Dopuszczał się wreszcie wraz z kilku urzędnikami biura fałszerstwa faktur. a to celem zmniejszenia w wykazach zysku, podlegającego opodatkowaniu. Ogółem machinacjami temi zmniejszył on podatek należny Państwu o 641.665 złotych! Kara, jaką mu wymierzono, wyniosła 7.051.353 złotych, jakkolwiek obowiązujące ustawy podatkowe przewidują w tym wypadku karę aż do 20 miljonów złotych! Koncern ten ma jednak jeszcze szereg innych spraw na sumieniu, a w szczególności nielegalny przewóz z Niemiec do Polski całego szeregu towarów z pominięciem przepisów celnych.

Wielkie malwersacje podatkowe w zakładach ks. Hohenlohego w Katowicach.

Wczoraj władze prokuratorskie sądu okręgowego oraz wydziału skarbowego w Katowicach opieczętowały księgowość i registraturę zakładów Hohenlohego. Firma ta podejrzywana jest o dokonanie wielu malwersacyj podatkowych na szkodę skarbu państwa, które to straty dochodzą do kilku miljonów złotych. Śledztwo potrwać ma kilka dni.

Obozy i kolonje harcerskie na Podkarpaciu.

Obok obozów wojskowych dla starszej młodzieży, nadzwyczaj pomyślnie rozwinęła się w tym roku akcja harcerska w postaci obozów stałych i wędrownych, oraz kolonij. Akcja ta ma wielkie znaczenie ogólno-wychowawcze i obejmuje męską i żeńską młodzież zarówno starszą, jak i młodszą. Liczebnie przedstawia się ona bardzo poważnie; już przed dwoma laty było takich obozów w Polsce sto kilkadziesiąt. W roku bieżącym liczba ta podwoiła się i objęła kilkanaście tysięcy harcerzy i harcerek. Najliczniejsze były obozy niedawnego Zlotu narodowego pod Warszawą: w Siekierkach obozowało pod namiotami przeszło 5000 harcerzy, w Świdrze przeszło 1000 harcerek. Najwięcej obozów znajdowało się w r. b. na Podkarpaciu, tam bowiem osiedliła się lub wędrowała tamtemi stronami nietylko młodzież z województw małopolskich, ale również z całej Polski. Całe gniazdo harcerskie usadowiło się pod Tatrami, w Bukowinie, w Białym Dunajcu i Poroninie. Z samego województwa krakowskiego, czyli t. zw. Chorągwi krakowskiej męskiej, liczącej 67 drużyn, zgłoszono około 20 obozów stałych i wędrownych.

Najciekawsze i najwyżej pod każdym względem stojące były t. zw. obozy instruktorskie, do których przyjmuje się tylko wybraną, starszą już nieco młodzież, przygotowującą się do kierowania drużynami, a w obozach instruktorskich nabywającą praktycznie potrzebnych do tego wiadomości technicznych i wychowawczych. Takich obozów było w pobliżu Krakowa dwa: jeden w Makowie zgromadził około 30 Górnoślązaków, samej młodzieży robotniczej, drugi pod Jeleśnią obejmował przeszło 30 uczestników głównie z pośród młodzieży szkolnej. W obozie tym odbyła się także w dniach 10 i 11 b. m. t. zw. „Odprawa drużynowych" z całego województwa, t. j. zjazd ich, celem zdania sprawy z wyników całorocznej pracy i obrad nad pracą na rok przyszły.

Masowy wywóz bydła i trzody.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich tygodniach rozpoczął się wywóz bydła i trzody chlewnej za granice państwa. Przez stację kolejową graniczną Piotrowice na Śląsku przechodzi dziennie przeciętnie koło 70 wagonów bydła i nierogacizny do Czechosłowacji i Austrji. Część transportów pochodzi wprawdzie z Rumunji, wywóz z Polski jednak stale się wzmaga. Są to następstwa zmiany polityki wywozowej rządu, który ulegając naciskowi kół rolniczych, zezwala obecnie na eksport prawie nieograniczony. Jakie to za sobą pociągnie skutki, łatwo przewidzieć!

DAR STRAŻAKÓW DLA P. PREZYDENTA. Naczelne władze zjednoczonego Strażactwa, w uzupełnieniu wyrazów czci i hołdu, składanych w trzecim dniu zjazdu panu Prezydentowi Wojciechowskiemu przez walny zjazd, pragną upamiętnić tę chwilę przez ofiarowanie sternikowi nawy państwowej skromnego daru, obrazującego ideologję służby obywatelskiej i tradycyj narodowych. Dar ten, w postaci artystycznej rzeźby dłuta Bogateczyka, przedstawia postać patrona strażactwa, św. Florjana, w złoconym bronzie, misternie cyzelowanym, na podstawce marmurowej, z odpowiednią dedykcją i godłem Związku, w wykonaniu pracowni Morantowicza. W trzecim dniu zjazdu, w godzinach rannych pamiątka doręczona została panu Prezydentowi w Belwederze przez delegację naczelnych władz strażactwa polskiego.

NA ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH. Onegdaj przybyli do Warszawy delegaci na ogólny zjazd państwowy straży pożarnych pp.: Lerandeau, prezes Związku straży departamentu Aisne, oraz przedstawiciel królewsko-belgijskiego Związku straży pożarnych, porucznik Jean Van Mussevelde. Przybyłych powitał na dworcu kolejowym przedstawiciel ogólnego Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, naczelnik Bachalski i inżynier Radwan.

POKAZ OŚWIETLENIA EFEKTÓW ŚWIETLNYCH MASZYNERJI TEATRU NARODOWEGO odbył się wczoraj w Warszawie w obecności przedstawicieli Ministerstwa, techników, artystów i dziennikarzy.

NOWE PRZEPISY DLA SZOFERÓW. W Warszawie wydano nowe przepisy, ograniczające szybkość samochodów. Za nieprzestrzeganie przepisów grozi kara 500 zł. lub dwa miesiące aresztu.

ROZRYWKI „NIE MOGĄCYCH PŁACIĆ PODATKÓW". Znany przemysłowiec warszawski, p. E. B., organizuje wycieczkę z pięciu osób własnym samochodem przez całą Europę dookoła, przez Turcję i Jerozolimę do Egiptu...

JUBILEUSZ 50-LECIA KAPŁAŃSTWA. W dniu 5 b. m. obchodził Sanok, a z nim cała parafja sanocka uroczystość jubileuszową 50-lecia kapłaństwa proboszcza i dziekana, ks. prałata Franciszka Matwijkiewicza. Na tę z serdecznością i wdzięcznością przygotowaną uroczystość złożyło się uroczyste nabożeństwo ze współudziałem władz, przedstawicieli instytucyj i bardzo licznie zebranej publiczności, a następnie obchód w pięknie przyozdobionej sali magistratu, gdzie wyrazem hołdu i życzeniami były adresy blisko 40 instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń i t. p. W dniu zaś św. Anny zebrali się w Nowotaniu wszyscy księża kondekanalni i swemu dziekanowi złożyli hołd i podziękę za jego wydatną pracę duszpasterską.

STRACENIE PIĄTKOWSKIEGO, który w swoim czasie strzelał do usiłujących go aresztować agentów, odbyło się — na mocy wyroku sądu doraźnego, po odrzuceniu przez p. Prezydenta prośby o ułaskawienie — onegdaj w Łodzi.

ODZNACZENIE POLSK. MUZYKA W NIEMCZECH. Prof. Ludwik Ramułt został został powołany jako sekretarz oddziału zagranicznego do dyrektorjatu Ligi Kultury Muzycznej w Dreźnie.

WYSTAWĘ W WEMBLEY zwiedziło dotąd 10 miljonów osób. Rozpoczęto sprzedaż biletów 11-go miljona.

POLSKI WIECZÓR TANECZNY W WIEDNIU. Onegdaj odbył się w Wiedniu wieczór taneczny polskiego baletu operowego z Poznania, uwieńczony pełnym sukcesem, przy licznej frekwencji publiczności polskiej i wiedeńskiej. Obecnym był również poseł polski w Wiedniu Lasocki wraz z urzędnikami poselstwa.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W CHINACH. „Neue Freie Presse" donosi z Szanghaju, że wielka powódź nawiedziła okolice, położone na północ i na zachód od Tientsinu, gdzie 2000 wsi stoi pod wodą. Tysiące uchodźców znajduje się w drodze do Pekinu. W Kalganie utonęło 4000 osób. Obliczają, że ogółem utonęło 50.000 ludzi

ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą, iż fala ogromnych upałów przeszła, kończąc się wielką burzą. Jeszcze w ostatnim dniu zmarły 4 osoby od porażenia. Orkan, jaki przeszedł w zachodniej części Stanów, wyrządził wielkie szkody w zbiorach przedewszystkiem w stanie Jowa.

Przed odjazdem opery z Krakowa.

Wywiad z reż. R. Cyganikiem.

Przed rozpoczęciem „Lakme" Delibes'a w sekretarjacie ruch ogromny. — Amatorów 20% zniżek biletowych można w Krakowie liczyć na kopy. Nie wiem, czy dlatego pierwsze słowa p. reż. Cyganika brzmiały:

— Cóż panu o nas powiedzieć? 17 b. m. żegnamy nieodwołalnie Kraków! Początkowy plan dyr. Stadlera w związku z wyjazdem 25 b. m. uległ, jak pan widzi, zmianie!...

— A zatem!?...

— Zatem wracamy do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich. 4 września rozpoczynamy tam nowy sezon „Warszawianką" Stadlera, którą Krakowianie będą mogli oglądać **jeszcze w niedzielę 17 b. m.**

— Czy „Warszawianka" Wyspiańskiego posłużyła operze Stadlera za libretto?

— Tak!... Jest to duża sensacja muzyczna!...

— Dlaczego odwołano „Panie kochanku"?

— Zachorował tenor p. Bedlewicz. Potem repertuar był już zapełniony występami pp. Didura, Ady Sari, Czarneckiego (opera poznańska) i Szafrańskiej (opera poznańska)!

— Gdzie wyjechała p. Ada Sari po występach w Krakowie?

— Pożegnać rodzinne strony, Stary Sącz, i w Krynicy wystąpić z koncertem. Potem ma zamiar 24 sierpnia wyjechać do Włoch, do Medjolanu.

— Proszę mi zdradzić, z jakim bilansem wrażeń opera lwowska opuszcza Kraków?...

— Odnieśliśmy duży sukces moralny. Staraliśmy się o pierwszorzędny repertuar oper i najlepszy zespół śpiewaków lwowskich. Sam jako kierownik artystyczny i reżyser dokładam wszelkich starań... Z trudnościami administracyjnemi walczył zwycięsko p. Jan Zoppoth. Opera nie liczyła się z kosztami. Personal złożyło 120 osób. Orkiestra, prowadzona przez dyr. Stadlera, Lehrera i Lewickiego, posiadała w składzie 44 prawie koncertowych sił...

— Ale?

— Ale wyszliśmy materjalnie nie źle...

Nie widziałem już, czy p. Cyganik miał przytem smutny, czy wesoły wyraz twarzy, bo przedzielił nas właśnie olbrzymi tłum amatorów 20-procentowych zniżek biletowych, tak, że zduszony i zmięty, zdążyłem zaledwie mu powiedzieć: „do widzenia". **Jotes.**

Sprawy miejskie.

Jak urzęduje budownictwo miejskie?

Przed dwoma miesiącami wydawnictwo „Głosu Narodu", które przeprowadzało restaurację swych realności, zwróciło się do magistratu krakowskiego o równoczesne uporządkowanie ulicy św. Krzyża, zupełnie zaniedbanej, w szczególności zaś o sporządzenie kosztorysu urządzenia nowego chodnika, gdyż wydawnictwo nasze, zgodnie z postanowieniami ustawy, zamierzało pokryć koszta tej inwestycji. Pomimo, że sprawę tę kierujący restauracją kamienic budowniczy osobiście przynaglał i przypominał we właściwym urzędzie, do dnia dzisiejszego budownictwo miejskie kosztorysu urządzenia chodnika nie przedłożyło, ani też żadnych robót nie przedsięwzięło i wogóle żadnej odpowiedzi nie dało. Tak urzęduje budownictwo miejskie w stosunku do stron, z którymi musi się liczyć, ponieważ potrafią się upomnieć o swoje prawa.

Cóż jednak dziać się musi w odniesieniu do innych obywateli?! Sprawy zalegają latami, tymczasem zaś ci, którzy chcieliby budować, względnie inwestycje wykonać, muszą rezygnować ze swych zamiarów... Budownictwo miejskie bowiem widocznie uważa za wroga każdego, który je budzi ze śpiączki i zniewala do wykonywania powierzonych mu czynności.

Czy p. Komisarz rządu nie zechciałby wglądnąć w tę dziedzinę gospodarki miejskiej i zbadać, jak intenzywnie działa i urzęduje budownictwo miejskie?...

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nasz feljeton powieściowy.

Z dniem dzisiejszym przerywamy na kilka dni druk naszej zajmującej powieści „Ona", by dać miejsce noweli p. t. „Kapral Łachwa", pióra znanego naszym czytelnikom młodego poety z „Heljonu", p. Janusza Stępowskiego, którego szereg poezyj już zamieściliśmy. Jesteśmy przekonani, że nowela p. Stępowskiego zarówno ze względu na psychologiczny sposób ujęcia, jak i wewnętrzną swoją wartość będzie mile powitana przez koła naszych czytelników. Po jej ukończeniu wrócimy do dalszego druku „Onej".

Pieczywo nieznacznie podrożeje.

Wczoraj obradowała w magistracie krakowskim komisja cennikowa nad uregulowaniem cen pieczywa w stosunku do obecnych cen targowych mąki. Referenci oświadczyli, że od 1 lipca mąka żytnia (chlebowa) podrożała o 4 zł. na 100 kg., zaś mąka pszenna o 14 zł. Komisja, której przewodniczył wiceprez. m. Rolle, uchwaliła nie rozstrzygać sprawy podwyżki, ale przekazać ją do załatwienia województwu. Decyzja województwa zapadnie w sobotę rano.

W sprawie „białego terroru" w Polsce.

W tych dniach przybędzie do Krakowa **p. Robert Brunel**, delegat Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, przysłany do Polski na żądanie Polskiego Czerwonego Krzyża dla wyświetlenia sprawy rzekomych nadużyć w więzieniach polskich, poruszonej przez dziennik francuski „L'Ere Nouvelle" w artykule „Biały terror w Polsce". Zarząd gł. P. C. K. przesłał z racji artykułu powyższego protest do Międzynarodowego Komitetu Ligi Czerwonych Krzyży i do wszystkich Czerwonych Krzyży europejskich. Przyjazd p. Brunela do Polski pozostaje w związku z tą sprawą. Ministerstwo sprawiedliwości udzieliło p. Brunelowi upoważnienia do zwiedzania więzień na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Kraków, 15 sierpnia.

NASTĘPNY NUMER „Głosu Narodu" z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, przypadającego w dniu dzisiejszym, ukaże się dopiero w niedzielę 17 b. m. o zwykłej porze.

UROCZYSTOŚCI „CUDU NAD WISŁĄ" rozpoczęły się w Krakowie w dniu wczorajszym hejnałami z wieży Marjackiej. Wieczorem przeciągnęły ulicami miasta orkiestry wojskowe i odegrały szereg utworów.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO NALEŻY ODROCZYĆ O JEDEN DZIEŃ. Termin rozpoczęcia roku szkolnego, oznaczony na dzień 1 września, wypada w bieżącym roku na poniedziałek. Ze względu na to, że młodzież szkolna musiałaby zjeżdżać do miasta w niedzielę, a więc w dzień świąteczny, przeto należałoby termin rozpoczęcia roku szkolnego przesunąć na wtorek. Z kół rodzicielskich otrzymujemy liczne pisma, w których rodzice zwracają się za naszem pośrednictwem do Kuratorjum szkolnego i proszą o przedłużenie wakacyj o jeden dzień. Niewątpliwie władze szkolne rozważą słuszne życzenia sfer rodzicielskich i odpowiedni wniosek przedstawią Ministerstwu.

1.200 BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE wykazały obliczenia odnośnych urzędów miejscowych. Jak słychać, w miesiącu sierpniu b. r. liczba bezrobotnych zmniejszyła się dosyć znacznie z powodu wzmożonego ruchu budowlanego. W najbliższym tygodniu przyjeżdża do Krakowa delegat Minist. pracy, celem ustalenia akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW KOMUNALN. Z KATOWIC. Na dzień 16 i 18 bm. zapowiedziany jest przyjazd do Krakowa wycieczki urzędników komunalnych z Katowic z prezydentem Katowic drem Górnikiem na czele. W wycieczce biorą udział radcowie miejscy oraz urzędnicy komunalni w liczbie około 160. Gośćmi zajmie się komitet Towarzystwa urzędników miejskich ze st. radcą magistratu p. Kubalskim na czele.

DZIWNA TAKTYKA. Jak się dowiadujemy, urzędnikom XII grupy (oficjantom) nie wydaje się jeszcze legitymacyj kolejowych na przejazdy po cenach zniżonych, jak otrzymują urzędnicy stopni wyższych. Kiedyż wreszcie ci niewolnicy w XII stopniu zostaną zrównani z „urzędnikami" np. X grupy? Dziwnem zresztą jest zarządzenie, znoszące przejazdy po połowie ceny dla dzieci ubogich (robotników i innych pracowników), które bez trudności można było uzyskać przed wojną i w czasie wojny — a natomiast przyznające zniżki do połowy najlepiej sytuowanym urzędnikom — zamiast dawnych zniżek o jedną trzecią część.

OLBRZYMI NATŁOK W BIURZE PASZPORTOWEM. Wobec wprowadzenia w życie nowych przepisów o opłatach paszportowych, od kilku dni panuje w biurze Dyrekcji policji olbrzymi ruch osób, chcących wyjechać zagranicę. Urzędnicy z trudem mogą podołać nawałowi pracy, jednak dzięki sprawnemu fungowaniu aparatu biurowego ekspedycja stron postępuje rychło.

WYNIK REKRUTACJI ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Przez trzy dni, t. j. w czasie od 12 do 14 b. m., odbyła się w Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie rekrutacja robotników na roboty kopalniane i rolne do Francji. Rekrutacja dała bardzo słabe rezultaty, gdyż ogółem zgłosiło się tylko 54 robotników. Przyczyną tak szczupłej liczby zgłoszeń jest z jednej strony duże zapotrzebowanie robotników rolnych w kraju w obecnym okresie żniw, z drugiej strony niechęć robotników do pracy w kopalnianej we Francji. Rekrutacje odbywać się jeszcze będą: w Krakowie 18 i 24 b. m., w Tarnobrzegu 16, Przemyślu 18, we Lwowie 19 b. m.

GUZIK W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach września b. r. przyjeżdża do Krakowa na kilkanaście wieczorów eksperymentalnych, głośne medjum, p. Guzik. Ostatnio odbywał on szereg seansów w prywatnych kółkach w Paryżu, a w powrotnej drodze do Warszawy zatrzymał się w Berlinie, gdzie eksperymentował w tamtejszem Towarzystwie metapsychicznem. Do Krakowa przyjeżdża p. Guzik na zaproszenie miejscowego Towarzystwa metapsychicznego.

PO ROZBICIU BANDY CYGAŃSKIEJ. Przez cały wczorajszy dzień gromadziły się przed budynkiem urzędu śledczego „pod telegrafem" grupki cyganek, żądnych wiadomości o losach zaaresztowanych uczestników band cygańskich. — „Osierocone" cyganki starały się okrzykami i płaczem pobudzić urzędników policyjnych do wypuszczenia na wolność walecznych przybyszów węgierskich, co jednak nie odniosło skutku, gdyż większa część zaaresztowanych cyganów została odstawioną do więzień sądowych za opór władzy i pobicie policjantów.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZMIANA PRZYNALEŻNOŚCI POCZTOWEJ. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zawiadamia, że od dnia 1 września b. r. wyłącza się gminę Żygodowice z zamiejscowego okręgu doręczeń agencji poczt. Witanowice i włącza się ją do zamiejscowego okręgu urzędu poczt. w Wadowicach.

Repertuar Opery w teatrze im. J. Słowackiego.

Piątek: „Tosca" z Didurem.

Sobota: „Żydówka".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: (Premiera) „Bajadera", występ Elny Gistedt.

Sobota: „Bajadera", występ Elny Gistedt.

Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Księżniczka Olala" i „Flirt", wieczorem „Bajadera", występ Elny Gistedt.

Poniedziałek: (Premiera) „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i Warszawie".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Dziennik kobiety kochającej", dramat erotyczny w 6 aktach; w głównej roli Marja Jacobini i Albert Capozzi.

WANDA: „Kiedy kobieta milczeć nie może".

SZTUKA: „Władca świata".

ZACHĘTA: „Tajemnica białej twarzy" z Konstancją Talmadge.

PROMIEŃ: „Drugie małżeństwo Księżnej Demidof"; w głównej roli Lia Mara.

REDUTA: Przygody Judexa, króla detektywów: „Czerwony zamek" 6 aktów, „Mimowolna zbrodnia" 6 aktów.

Komunikaty teatrów krakowskich.

OSTATNIE CZTERY PRZEDSTAWIENIA OPERY LWOWSKIEJ W KRAKOWIE. Dziś, t. j. w piątek 15 b. m. odegraną zostanie ulubiona w Krakowie opera „Tosca“, z ostatnim gościnnym występem Adama Didura. W operze tej wystąpi również Liliana Zamorska, która partję Tosci zalicza do swych najdoskonalszych kroacji, oraz Franciszek Bedlowicz, świetny jako Cavaradossi. W sobotę dnia 16 b. m. „Żydówka“ z ostatnim występem Ignacego Manna. W niedzielę dwa przedstawienia, a mianowicie: o godz. 3 po południu po cenach zniżonych, na liczne zgłoszenia z prowincji, melodyjna, egzotyczna opera Delibesa „Lakme“ w koncertowej obsadzie. W operze tej wystąpi świetny balet lwowski, który w Krakowie jest zawsze entuzjastycznie witany, oraz o godz. 7 i pół wieczorem niegrana w Krakowie „Warszawianka“, opera Alfreda Stadlera, która zakończy tegoroczny sezon operowy.

Z TEATRU MIEJSK. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jedną z wielkich premier przyszłego sezonu będzie Szekspirowskie arcydzieło „Juljusz Cezar“, nigdy dotąd w Krakowie nie grany. Przygotowania do tego dzieła, stawiające inscenizatorowi największe trudności, rozpoczęty się jeszcze w ub. sezonie. Część kostjumów i rekwizytów sprowadzona będzie z zagranicy.

BAJADERA. Znakomici goście warszawscy pp. Gistedt, Nina Pawliszczewa, Parnell i Dembowski występują dziś w „Bagateli“ z ciekawą premierą, na którą złożą się całe sceny z Bajadery, zarówno w śpiewie jak w tańcu, pozatem p. Gistedt zaprodukuje się w nowym obfitym repertuarze, a między innemi opowie nam dlaczego nie lubi być samą; p. Pawliszczewa i Parnell pokażą nam znowu 4 nowe a nieznane szlagiery taneczne, między któremi prim wiedzie „Java excentrique“, którym to tańcem przez kilka miesięcy wprowadzali w zachwyt całą Warszawę. Dzisiejsza popołudniówka z powodu uroczystości rocznicy Cudu nad Wisłą, odłożona została do niedzieli, w którym to dniu o godz. 4 po cenach zniżonych odegraną zostanie „Księżniczka Ola-la i Flirt“.

OSTRZEŻENIE. Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie rozsyła na zasadzie zezwolenia Min. spraw wewn. z 31 października 1923 r., Nr. 6174/23, kolektorów po całym kraju, którzy zaopatrzeni w dowody osobiste i w legitymacje komitetu, potwierdzone przez Dyrekcję Policji w Krakowie, zbierają datki na listy składkowe i bloczki, oraz sprzedają wydawnictwa oznaczone pieczęcią Komitetu.

Uprasza się zatem P. T. Ofiarodawców o ścisłe badanie legitymacji, list składkowych, bloczków i wydawnictw, a w razie ujemnych spostrzeżeń o skierowanie odnośnego kolektora do policji.

Komitet urzęduje w lokalu Urzędu parafjalnego przy kościele Bożego Ciała we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 wieczór.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY. Dzisiaj, 15 bm. rozpoczynają się w kościele Marjackim nabożeństwa z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Sumę pontyfikalną o godz. 10 odprawi Książę-Biskup Sapieha, kazanie wygłosi Ks. Inf. Dr Wądolny; podczas nieszporów o godz. 4-tej po południu kazanie wygłosi Ks. Kan. Van Roy. Odtąd codziennie przez oktawę sumy uroczyste odprawiać się będą o godz. 10-tej, a nieszpory o godz. 4 po południu. W ostatnie trzy dni oktawy całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu.

NA CZEŚĆ ŚW. JACKA. W kościele OO. Dominikanów w Krakowie przypada w niedzielę dnia 17 sierpnia uroczystość św. Jacka. W sobotę 16 bm., jako w wigilję święta, o godz. 6 wieczorem procesjonalne przeniesienie relikwjarza z głową św. Jacka z kaplicy jego grobu na środek kościoła, gdzie na osobnym ołtarzu spoczywać będzie przez całą oktawę. W niedzielę odprawi sumę o godz. 10 Ks. Inf. Dr Czesław Wądolny, kazanie wygłosi Ks. Prałat Józef Bielenin. — O godz. 11 i pół podczas Mszy św. p. M. Szafrańska odśpiewa szereg pieśni i odbędzie się składka na sukienkę dla Cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej. Wieczorem o godzinie 5-tej nieszpory z kazaniem i procesją. — Przez całą oktawę o godz. 9 suma, o godz. 6 nieszpory z procesją.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JACKA W OŚWIĘCIMIU. Doroczna uroczystość Patrona Polski św. Jacka odbędzie się w kościele Księży Salezjanów w Oświęcimiu w niedzielę dnia 17 sierpnia. Porządek nabożeństwa będzie następujący: od wczesnego ranka Msze św. bez przerwy w kościele i kaplicy św. Jacka, o godz. 10.30 uroczysta suma z kazaniem i procesją, o godz. 15 nieszpory. W tymże dniu odbędzie się walne zebranie Koła byłych wychowanków Salezjańskich. Początek posiedzenia o godz. 16-tej.

Judaica.

Prezydent Francji był sekretarzem gminy żydowskiej.

„Nasz Przegląd“ donosi:

„Prezydent Republiki Francuskiej Gaston Doumergue był w młodości sędzią w małem miasteczku algierskiem, zamieszkałem przeważnie przez żydów. Młody sędzia obracał się w kołach inteligencji żydowskiej i był częstym gościem w rodzinach żydowskich.

Kiedy w miejscowej gminie żydowskiej zwolniło się miejsce sekretarza, Duomergue zaofiarował gminie swoje usługi. Gmina chętnie powierzyła urząd sekretarza ulubionemu sędziemu. Pan Gaston Doumergue redagował i podpisywał wszystkie cyrkularze gminy — zarówno w sprawach religijnych, jak i społecznych. Z czasem zapoznał się nowy sekretarz z odnośnemi wyrazami hebrajskimi.

Starsi żydzi miasteczka El-Arba mają bardzo miłe wspomnienia z czasów, gdy obecny prezydent Francji pełnił obowiązki sekretarza gminy żydowskiej“.

Żydowska taktyka.

Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam:

Z czwartego na piątego lipca w pociągu Warszawa—Garwolin do przedziału drugiej klasy szczelnie wypełnionego weszło dwóch żydów. Gdy konduktor przeglądał bilety i okazało się, że żydzi posiadają bilety trzeciej klasy, zwrócił im uwagę, że znajdują się na niewłaściwem miejscu. Wówczas żydzi zaatakowali biednego konduktora wymyślaniem i zagrozili mu interpelacją w Sejmie (?). Konduktor wyniósł się cichuteńko, a żydzi śmiejąc się w kułak, jechali dalej, nie zaczepiani przez nikogo.

Podobny wypadek zaszedł w miesiąc później w pociągu Warszawa—Kraków. W Koluszkach wsiadło do przepełnionego przedziału drugiej klasy kilku fabrykantów żydów. W braku wolnego miejsca do siedzenia musieli zatrzymać się na korytarzu. Kiedy przyszedł konduktor żydzi rzucili się na niego, domagając się gwałtownie miejsc siedzących, a gdy ów wskazał im tylko zajęte przedziały, żydzi zaczęli bezcześnie go lżyć i znów zagrozili mu interpelacją w Sejmie! Konduktor widocznie bojąc się potężnych naszych wrogów, potrafił znaleźć miejsce dla nich, wyrzucając „gojów“, a Polaków zostawiając siedzących na własnych walizkach.

Czyż te dwa fakty nie rzucają charakterystycznego światła na istotny stosunek do nas naszej biednej, uciskanej i tak przez nas poniewieranej żydowskiej mniejszości?...

Wiadomości gospodarcze.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SKARBU ZA PRZESYŁKI POCZTOWE. Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów opracowuje projekt ustawy o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki w obrocie wewnętrznym przesyłki pocztowe i telegraficzne. Obecnie rozpatruje się sprawę norm szacunkowych dla przesyłek nadanych przed 8 stycznia b. r., to znaczy przed wprowadzeniem waloryzacji, oraz nadanych przed wprowadzeniem opłat złotowych.

SYTUACJA W ŁODZI. Sytuacja w przemyśle łódzkim nie uległa żadnej zmianie na lepsze. Kryzys gotówkowy, rzec można, zaostrzył się, a przemysłowcy wypłacają należytości za robociznę w towarach. Z powodu wypłat lub redukcyj przychodzi ustawicznie do konfliktów z robotnikami. Podobnie beznadziejna sytuacja panuje i w handlu. Pewne nadzieje łączą się w Łodzi z sezonem zimowym.

O TERMINOWĄ WPŁATĘ PODATKU DOCHODOWEGO. Izba skarbowa przypomina, że według rozporządzenia Min. skarbu z 13 czerwca 1924 Dz. Ust. Nr. 53, winna być **do dnia 24 sierpnia 1924 r. zapłacona reszta podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924.** Kto w powyższym terminie nie zapłaci podatku, narazi się na zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie i na podwyższenie należytości podatkowej o pół proc. dziennie.

KREDYTY CZESKIE DLA CUKROWNIKÓW POLSKICH. Z kół przemysłu cukrowniczego donoszą, że trzy nowo budujące się w Polsce fabryki cukru otrzymały od przemysłowców czeskich długoterminowy kredyt na dostawę maszyn cukrowniczych z Czechosłowacji. Kredyt ten spłacony ma być przez dostawę cukru.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	Ofiarow.	żądana	transakc.	transak. z d. 12 [illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·60	0·65	0·62	0·75
Bank Małopolski . .	0·55	0·60	0·58	
Ziemski Bank Kredyt.	0·20	0·25	0·23	0·27
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15	0·12	0·18
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	8·25	8·75		8·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·60	0·65	0·62	0·75
„Impex“	0·03	0·05		
„Pharma“	1·25	1·40		
„Polski Glob“	0·40	0·50		
Żegluga Polska . . .	0·20	0·25		0·25
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	15·00	17·00	15·50	18·00
H. Cegielski	0·90	1·10	1·00	1·37
Parowozy	0·60	0·80	0·60	0·90
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	1·20	1·35	1·25	1·60
„Pocisk“ zak. amunicyj.	1·25	1·35		
„Górka“ cement, . .	26·00	27·00	26·75	31·00
Sierszańskie Górnicze	7·75	8·25	8·00	9·50
„Tepege“	4·00	4·50	4·25	5·10
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·65	0·57	0·87
„Pokucie“	0·70	0·80		0·75
„Oikos“	2·25	2·75		
„Pezet“	0·20	0·25		
„Strug“	1·25	1·50	1·30	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		0·17
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	10·00	12·00	10·50	11·50
„Teropol“				
„Krakus“.	1·10	1·30	1·15	1·65
Chodorów.	8·00	9·00	8·50	9·80
A. Piasecki	1·40	1·60	1·50	2·00
Ćmielów	0·90	1·00	1·45	1·50
Elektrownia Siersza .	0·25	0.35	0·28	0·40
W. S. Niemojowski .	0·90	1·10	0·95	1·25
P. Zakłady Garbarskie	10·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 26.85, Holandja 202.75, Londyn 23.57 i pół do 23.52, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 29.—, Praga 15.35—15.20, Szwajcarja 97.98, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.40.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.73, bony złote 0.83—0.82, pożyczka złota 0.70, pożyczka dolarowa 2.85—2.82.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 207.10, Nowy Jork 530 i pół, Londyn 24.55, Medjolan 23.80, Praga 15.70, Budapeszt 00070, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.60, Sofia 3.87, Warszawa —, Wiedeń 00074 i trzy czwarte.

Nadesłane.

ZE SPORTU.

ZAWODY PŁYWACKIE W KATOWICACH w dniu 10 bm. ściągnęły pływaków całej Polski. Sport pływacki na Śląsku stoi najwyżej w Polsce, a **klub pływacki w Siemianowicach** ma już dobrze wyrobioną w Polsce sławę. Z braku miejsca podajemy tylko zwycięzców. W wyścigu klasycznym na 100 metrów przybyła pierwsza znana **pływaczka krakowska Popielówna (AZS.)** w czasie 2 m. 04 sek. W pływaniu bokiem na 100 m Gotschalk (EKS.) 1 m. 42$^7/_{10}$ sek. W pływaniu młodzieży na 100 metrów: Rosenberg (EKS.) 1 min. 42 sek. 100 metrów na grzbiecie przebył pierwszy **Dette** w czasie 1 min. 32 sek. Dette jest może najlepszym pływakiem w Polsce w stylu klasycznym i grzbietowym. W biegu na 100 m. stylem klasycznym przybył w czasie 1 m. 28 sek. Dalsze zwycięstwa: 50 m. (styl dowolny) pierwszy Schwaen (EKS.) 39 sek. Skoki pań: 192,3 punktów zdobywa **krakowianka Frydmanówna.** Skoki młodzików: Rosenberg (EKS.) 18$^1/_3$ punkt. 50 metr. dla pań (styl dowolny): Joschke 53$^4/_{10}$ sek. Skoki panów: Susmar (EKS.) 40 p. — 50 m. dla panów (styl dowolny): Gawron. Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Bieg Sosnowiec—Katowice.

Redakcja „Gazety Ludowej" w Katowicach przystąpiła do organizacji wielkiego biegu międzymiastowego Sosnowiec—Katowice. Trasa biegu wynosi **przeszło 16 klm.** Do zawodów będą mogli stawać wszyscy sportowcy obywatele polscy.

TURNIEJ TENNISOWY O PUHAR DAVIS'A. W rozgrywkach tennisowych o puhar Davis'a reprezentacja Australji zwyciężyła Chiny w stosunku 5 : 0.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ W ANGLJI. Wobec 25 tys. publiczności rozegrano 10 bm. w Stamford Bridge zawody lekkoatletyczne pań z udziałem przedstawicielek Włoch, Belgji, Francji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Anglji. Wyniki osiągnięte przeszły wszelkie oczekiwania. Ustanowiono szereg rekordów światowych. Zawody powyższe były triumfem Anglji, której panie zajęły większość pierwszych miejsc.

Poszczególne wyniki były następujące:

Bieg 100 yardów Thompser (Ang.) 11.5 sek.

Bieg 1000 m. Trickey (Ang.) 3 min. 8.2 sek. **rekord świata,** 2) Lanc (Ang.) 8 m. w tyle.

Bieg 120 yardów z płotkami 1) Lines (Ang.) 18.2 s., 2) Hatt (Ang.) 1 m. w tyle.

W przedbiegu p. Lines ustanowiła **nowy rekord świata** w czasie 17.6 sek.

Rzut dyskiem Morris (Fr.) 29.98 m. **rekord świata.**

Rzut oszczepem Groslimond (Szwecja) 47.73 metr. **rekord świata.**

Skok wzwyż Truyen (Belgja) 1 metr 51 cm. **rekord świata.**

Fenomenem okazała się Angielka Lines, która bezkonkurencyjnie zajęła trzy pierwsze miejsca, a w biegu z płotkami osiągnęła czas, jaki osiągają obecnie w Polsce najlepsi nasi zawodnicy panowie.

Ruch wydawniczy.

„ILUSTRACJA", tygodnik (Warszawa — red. Jan Piotrowski), nr. 5. Sympatyczny ten tygodnik, poza stereotypowem stwierdzeniem, że „wypełnił lukę w danej dziedzinie", w zupełności zasługuje na daleko idące pochwały. Przynosi z sobą coś ożywczego i miłego i w sposób nie silący się na nadzwyczajności, zaznajamia przez pięknie wykonane zdjęcia ze zdarzeniami z całego świata. Ostatni numer zawiera zobrazowany pobyt pana Prezydenta w Bydgoszczy, szereg ilustracyj z ostatnich wydarzeń, artykuł z artystycznemi zdjęciami „Nad włoskiem morzem", nowelę L. Nandeau, dział szachowy, zapowiedź konkursu dziecięcego etc. **Witr.**

PROF. FRYDERYK ZOLL I DR B. HEŁCZYŃSKI: „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z motywami i objaśnieniami, oraz dodatkiem dla prawników". Jako jedyne wydanie, opracowane przez osoby najbardziej kompetentne, bo głównych autorów rozporządzenia, książka ta zasługuje w zupełności na polecenie wszystkim zainteresowanym.

Ukazały się dalsze tomiki „Bibljoteczki Uniwersytetów Ludowych i młodzieży szkolnej", wydawanej nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa, zawierające następujące utwory: **Adama Grzymały-Siedleckiego „Żołnierz"**, interesujące opowiadanie z historji bohaterskich walk obrońców Lwowa (t. 228); **Marji Konopnickiej „W Gdańsku"**, piękna nowela, osnuta na tle stosunków polsko-gdańskich w przeszłości (t. 230); tejże autorki „Hrabiątko" i „Jak Suzin zginął", dwie nastrojowe opowieści powstańcze (t. 231), oraz nowe wydanie noweli H. Sienkiewicza p. t. „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela" (t. 54).

JANUSZ STĘPOWSKI. 1

Kapral Łachwa.

I.

...I nie było przed nami wtedy zielonych wysp Jutra, ani kwitnącego morza słońca. Pogięte strzępy wzgórz co dnia 'argały mglisty zachód. Teraz niebo błyszczało jeszcze raz jak łysina. Deszcz chwiał się w powietrzu, jak włosy wbite w ziemię. Na anemicznych wargach świętej ziemi lądował skrzydlaty aeroplan słowa: Ojczyzna-Matka.

...Byłaś mi pierwszym i ostatnim świtem polowych ognisk...

...Imię Twoje szumiały wszystkie przydrożne drzewa...

...W pulsie kroków, w uścisku szkaplerza na rozełkanej szyji niosłem cię nieraz n o w ą siłą ogorzałych rąk...

II.

Zluzowano kompanję. Tak, — jakby na zdeptany, poszarpany liść, padły inne łuski z ludzkiego drzewa. Padał deszcz. Wracaliśmy z pozycji do tego samego dworu, który to uratował kapral Łachwa cztery dni temu. Kroki nasze konały, jak zwiędłe dni, wdeptane w czarne, jamiste przedpole. Nikt już śpiewać nie chciał. Nawet ptaki. Tylko smukłe jaskółki rysowały nad gościńcem kreski.

Widziałem, że Łachwa zbierał pod wyschłą czaszką przydrożne znaki kilometrów. Liczył je twardemi palcami lat.

...Trzy lata temu, — w celi więziennej — o wilgotnym, wodnistym chlebie, — — (zasądzono go na długie lata za jakiś tam napad rabunkowy), przez osiem miesięcy układał myśl ucieczki w wstydliwie, głupio — obrosłej twarzy. Potem, — rok dziko wyjącej wolności. Bezlitosne, cielesne zażywanie dni po ucieczce. Pomysły wystrzelone z ostrzów rogów djabła. Jedwabne plany wytrychów. Knajpiany hałas świeczek i ślepych latarek. Śmiech. Frak lśniący. Maseczka. „Kocham". Auto. Knebel. Brylantowa kolja. Albo wtedy... Napad przydrożny w sepleniącą dżdżystą noc. Pani konsulowa zdradzała męża z całą biżuterją na nagiem ciele... ha... ha... ha... Przypominał sobie pięć — dziesięć — razy wykrzywioną twarz policji. No tak!... złapano go i znów uciekł.

Dwa lata temu opasano go równoleżnikami i południkami depesz, jak nieczuły, tekturowy glob. Uciekał wąskim językiem podstępów. Daktyloskopijne znaki przypieczętowały jego imię. Ludzie się tak boją śmierci!...

Opowiadał mi to raz na patroli w długą bezksiężycową noc.

— A czemuż poszedłeś na front! — spytałem go wtedy.

— Dziwne! — rzekł. — Nienawidzę śmierci! Śmierć jest, jak dziewka! Pogardza się nią, a jednak szuka się jej ramion. Zresztą — mam dość siebie. Trzeba raz skończyć!...

Był mi wstrętny z tą swoją duszą cyniczną i zwierzęco — złą. Gdy dziś te słowa czytasz, może nademną wzruszasz ramionami, — może ciśniesz mi w uszy najwyszukańsze z przekleństw bandyckiej wyobraźni, a jednak — — nie mogę ukryć podziwu dla twego męstwa. Nie umie tak zachwycać, jak odwaga. Były to czasy ślepych posunięć i nerwowych przypadków: — ostatnia wojna. Stałeś się bohaterem kompanji za ów dzień pamiętny.

Tak się stało:

III.

W sękatem mieście, otoczony prężącym i świecącym murem oficerów, schylił się raz nad stołem barczysty generał. Na szerokobiodrej maple czekał szwadron małych chorągiewek. Goniły po nich zadyszane jego palce. Mówił krótko, zwięźle, ostatnim błyskiem starczych zębów.

— Tu — to — tam!... potem tak!...

Od Lwowa na wschód ciągnęły się słoneczne pola. W czarnych skrzepach krwi, w łopocie sztandarów, w zmotach sylab kul i tyrad armatnich tętniła zraniona ziemia.

A właściwie okryła ją jedynie mapa sztabowa, na której stygły w rozkazie małe papierowe chorągiewki.

Generał podniósł się i rzucił w wyprostowane bluzy oficerów:

— Jutro o 2-giej w nocy zdobędzie nowe pozycje najdzielniejszy z pułków...

IV.

...Wyruszyliśmy.

Wiedzieliśmy, że tak być musi.

Tylko my, któż inny? Grały piersi dumą.

Jedna myśl, jak igła przenikła szary mózg kompanji: Musimy zwyciężyć!

— Wiedziałem, że tak będzie! — ozwał się znów z tyłu za Łachwą chudy Ptyś!...

Rozdano granaty, — niby nic!... hehe! Porucznik się ino śmiał!... Tak samo, jak wtedy pod Czartowską Skałą i Czyszkami...

— Ja już wiedziałe-k tydzień wzad! — potakiwał mu ciągle Smrek. Zwali go synem organisty.

W lepkim smrodzie garbiły się juczne ramiona szturmowej sekcji. Stalowe hełmy płynęły w marszu, jak łupiny łódek.

Wytrzeszczono oczy.

Noc wieszała maski na drzewach.

Na błocie drogi bladła aksamitna, trumienna cisza.

— A mnie się cosik śniło — szepnął śpiewnie Smrek — ale... nie powiem! — To ty Kuba? (pomacał jakiś podarty płaszcz sąsiada).

— Co ci!

— E, nic!

— Co cię trzęsie!??

— To tak ino z reumatyzmu dygocą portki!

— Cichaj!

— Ejs Boże!... co to be-e jutro! — myślał Smrek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.